

Szulki i jutrznia, czyli o Bożym Narodzeniu u luteranów na Śląsku Cieszyńskim

Data publikacji: 24.12.2022 8:00

Czym są szulki? A kiedy odbywa się jutrznia? Jak spędzają święta Bożego Narodzenia luteranie na Śląsku Cieszyńskim?

Bez nich wielu luteranów nie wyobraża sobie świąt - szulki, fot. arc.ox.pl

Luteranie, podobnie jak rzymscy katolicy i chrześcijanie z Kościołów tradycji zachodniej, obchodzą święta Bożego Narodzenia pod koniec grudnia. Święta te są jednymi z najradośniejszych świąt całego roku kościelnego. Dlatego w te dni ewangelicy zwykle licznie gromadzą się w kościołach i kaplicach, aby dziękować Bogu za Jego Syna. Jednak pomiędzy zwyczajami katolickimi i ewangelickimi zachodzą pewne różnice. Jak wyglądają święta u luteranów?

Bez szopek i żłóbka

W Wigilię Bożego Narodzenia (24 grudnia), w zależności od regionu nabożeństwa odbywają się przed lub po kolacji wigilijnej. Odczytywane są fragmenty Pisma Świętego dotyczące narodzin Jezusa i znaczenia tego wydarzenia dla ludzi. W niektórych parafiach, podczas nabożeństw dzieci recytują słowa proroków zapowiadające przyjście Jezusa. W kościołach pojawiają się choinki, nie ma jednak szopek czy też żłóbka.

- Szopka jest ewangelikom znana (pojawia się w luteranśkich domach czy podczas jasełek), ale ten symbol pokazuje, że pojawiło się na świecie dziecko, nie mówi bezpośrednio o tym, co Chrystus uczynił dla ludzi, tymczasem Święta Bożego Narodzenia powinny mówić o zbawieniu, o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa – informuje Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, Rzecznik Kościoła Luteran.

Wyjątkowe świece na kolacji

Kolacja wigilijna rozpoczyna się czytaniem fragmentu Ewangelii Łukasza (opowieść o narodzinach Jezusa) i modlitwą. Na stole leży Biblia i płoną świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, ekumenicznej akcji prowadzonej przez cztery organizacje: luteranśką i reformowaną Diakonię, rzymskokatolicki Caritas i prawosławny Eleos. Świeca zachęca do myślenia o drugim człowieku i pomocy potrzebującym dzieciom. Dochód ze sprzedaży przekazywany jest na projekty pomocowe dla dzieci i najuboższych rodzin.

Choinki, szulki i prezenty

W luteranśkich domach obecne są także polskie zwyczaje wigilijne oraz symbole związane z Bożym Narodzeniem takie jak ubieranie choinki, łamanie się opłatkiem (na Śląsku Cieszyńskim są też cynamonowe rurki – szulki), wolne nakrycie, spożywanie postnych potraw i wspólne śpiewanie kolęd, wiele zależy jednak od lokalnych zwyczajów. W Wigilię nie ma obowiązku zachowywania postu.

Szulki cynamonowe to świąteczny przysmak luteran (choć nie tylko luteran) Śląska Cieszyńskiego. To wafle o posmaku cynamonowym skręcone w rurkę. Choć wymyślono je dla dzieci, także wielu dorosłych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego nie wyobraża sobie bez nich świąt. To specjał typowo regionalny, nie spotyka się ich poza Śląskiem Cieszyńskim (po polskiej, czeskiej i słowackiej stronie też). Choć ciasto nie jest skomplikowane, do ich wykonania potrzebna jest specjalna maszynka, więc nie każdy może je zrobić w domu, a zakup maszyny jest dość kosztowny (nawet 1000 zł).

Choć pod choinką u luteran, podobnie jak u katolików, można znaleźć prezenty, to luteranie zwracają uwagę na najważniejszy prezent: ***- Zwraca się jednak uwagę na to, że najwspanialszym prezentem, jaki otrzymaliśmy***

od Boga jest Jezus Chrystus, którego narodziny wspominamy w okresie świąt i na którego powtórne przyście nadal jako chrześcijanie czekamy – zauważyła Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska.

Bardzo wcześnie – na jutrznię

Szczególony charakter mają nabożeństwa świąteczne wczesnym rankiem, 25 grudnia o godz. 5.00, zwane „jutrzniami”, które odbywają się najczęściej tylko na Śląsku Cieszyńskim. Jutrznia to nawiązanie do rozjaśniającego mrok światła, które ujrzeli w nocy pasterze udający się do Betlejem.

Nabożeństwa te są odpowiednikiem pasterki w Kościele katolickim, co roku uczestniczy w nich liczne grono wiernych, najwięcej w cieszyńskim kościele Jezusowym, największej świątyni luterańskiej w Polsce, a także w Wiśle, w której ewangelicy stanowią większość mieszkańców.

Jutrznie według tradycji mają nawiązywać do historii pastuszków, którzy zauważyli na polach betlejemskich jasność podczas narodzin Jezusa. Nie wiadomo dokładnie, kiedy pojawiła się tradycja ich odprawiania, możliwe, że sięgają tradycją nawet XVI w.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce liczy ok. 60 tys. wiernych. Najliczniejsza, licząca ok. 36 tys. wiernych, grupa luteranów mieszka na Śląsku Cieszyńskim.

red./mat.pras.